

Jęstrząmy

KURJER POLSKI



...JESIENIA, JESIENIA, SADY SIĘ RUMIENIA, CZERWONE JABŁUSZKA POMIĘDZY ZIELENIA.



Führer Adolf Hitler rozmawia ze dwoma żołnierzami.



Wciąż na nowo dalekują bombowce niemieckie delfo poza front niemiecki na Wschodzie i niszcza ważno i niezastąpione dla bolszewików ośrodki przemysłu wojennego i sieci kolejowe.



Tanki niemieckie łączą się po najgorszych nawet drogach sowieckich na spotkanie nieprzyjaciela. To oto torują one drogę piechocie niemieckiej.

Europa albo Bolszewizm?

W tym samym prawie czasie, gdy zamieszczony obok list prezydenta Roosevelta do Stalina został opublikowany otrzymał świat wiadomości o rozkazie dziennym Führera Adolfa Hitlera wydanym do żołnierzy frontu wschodniego. W międzyczasie wydarzenia na Wschodzie i różne nadzwyczajne komunikaty daly porzucić to, że Bolszewizm został tak ciasno ogrodzony w swych najbardziej ważnych pozycjach, że już nigdy się nie podniesie. Jeżeli obecnie niebezpieczeństwo bolszewickie zostało zasztegnione, to zawiadczą to świat europejski żołnierzom niemieckim i wojskom z nimi sprzymierzonym, zawiadczą to świat wschodniej Europie, której zwycięstwo na polach bitew Rosji mogli poznać burzacy nihilizm bolszewizmu w jego całym niebezpieczeństwie.

Jeżeli przeciwnik bolszewicki zaledwio po 3^{1/2} miesiącach został zupełnie pobity i rozkaz Führera wykonany, przodując przetoż ten rozkaz dzienny Führera jako ważny dokument historii świata na przytoczenie iu przyszłości w najważniejszych punktach. Brani on jak następuje:

Żołnierze frontu wschodniego!
Było zamianem władców Kremla, jak to dziś wiemy, zniszczyć nie tylko Niemcy, ale całą Europę. Dwie rzeczy, towarzysze, poznaliśmy dotychczas:

1. Ten przeciwnik uzbroid się do swego napadu w tak niezwyklej mierze, że przeczeli największe obawy.
2. Jedynie laska Boska byłaby nad naszym narodem i całym światem europejskim, gdyby ten barbarzyński nieprzyjaciel mógł uruchomić dziesiątki tysięcy swych tanków. Cała Europa byłaby zgineła, bo ten nieprzyjaciel nie składa się z żołnierzy, lecz w większości z bestii. Obecnie jednak, moi towarzysze widzieliście sami na własne oczy „Raj robotników wietniańców“.



Piechota niemiecka wzięła w skuteczną ogień pozycje sowieckie.



...Jest to wynikiem nieomal 25-letniego panowania żydowskiego, które pod postacią bolszewizmu jest w gruncie rzeczy tylko najzwyczajniejszym kapitalizmem...

W przedgu zaledwio 3 miesiący dżetki Waszaj waleczności udało się rozbić jedną brygadę czołgów po drugiej, pobici liczne dywizje, wzięto do niewoli niezliczone ilości jeńców, zajęto bezkresne obszary... począwszy od dalekiej Północy, gdzie nasi tak nadzwyczajnie dzielni sprzymierzeni lincy po raz drugi okazali swe bohaterstwo, aż po Krym, stolicę dżit zjednoczeni z dywizjami słowackimi, wrośskimi, węgierskimi i rumuńskimi... oddziały hiszpańskie, krocackie i belgijskie przylączają się obecnie, inne przylączą się później. Walkę tę uważają wszystkie narody Europy za wspólną akcję ratunku wartościowej kultury kontynentu...

W ciągu tych 3 i 1/2 miesięcy, moi żołnierze, zostały wreszcie stworzone podstawy do zadania ostatniego, pożądanego ciosu, który jeszcze przed nastaniem zimy ma zmlądzić tego przeciwnika... I w ten sposób usuniemy od państwa niemieckiego, ale zarazem i od całej Europy niebezpieczeństwo, nad które nie było groźniejszego od czasów Hunów i późniejszych najazdów mongolskich... Człegocie Wy, Żołnierze, i sprzymierzone z Wami wojska dokonali, zobowiązuje już teraz wszystkich do jak najgłębszej wdzieczności, z szanowanym ichem i życzeniami błogosławieństwa towarzyszy. Wam będzie w tych ciężkich dniach cała niemiecka ojczyzna. Gdyż Wy dacie jej z Bożą pomocą nie tylko zwycięstwo, ale także najważniejszą rekojmie pokój!

Główna Kwatera Wódze, dnia 2 października 1941.

Adolf Hitler
Führer i najwyższy wódz siły zbrojnej.

Żołnierze lincy zdobywają bunker sowiecki z którego właśnie pierwsi bolszewicy (zdjęcie na lewo) wybiegają z podniesionymi rękami.

Podczas konferencji, która odbyła się w Moskwie w zeszłym tygodniu, wręczył kierownik delegacji amerykańskiej Harryman Stalinowi z polecenia prezydenta Roosevelta list tej treści:

Drogi przyjacielu Stalinie!
List ten wręczy Panu mój przyjaciel Harryman, któremu zleciłem kierownictwo naszej moskiewskiej delegacji. Pan Harryman jest doskonałym delegacją. Pan wszystko co będzie koniecznym, że uczyński do szosześliwego końca układy, by doprowadzić sprawozdanie ze swych skutecznosci i zawiadzać Panu tego, jak głębokie wrażenie spraw zagranicznych w ministerstwie wyrazić Panu tego, jak głębokie wrażenie żołnierzy na nas czynny bohaterstwach materialu i uzbrojenia potrzebego do zwalczania Hitlera na wszystkich frontach łącznie z frontem sowieckim. Chciałbym skorzystać z okazji, by dać wyraz wielkiemu zaufaniu, jakie do Pana Hitlera i zapewniam że zwycięża w końcu ostateczną, że dam pomoc w niezbędnym materiale.



Życzliwy i oddany
przyjaciel
Franklin D. Roosevelt

Fot.: Ass. Press (2)
Atlantic
Presse-Bild-Zentrale
Scherl

Oszczepności



DAMSKIE KAPELE. Uczennice bułgarskie są prawie wszystkie członkami orkiestri, które mogą zrywać nawet z dobrymi orkiestrami wojskowymi.

Bułgaria jest oknem Turcji jedynym krajem na Wschodzie Europy, który jeszcze oficjalnie nie wypowiedział wojny Sowietom. W ostatnich czasach Sowiety wciąż nallowały wypierać swój terror w Bułgarii przy pomocy sabotaży, ale rząd szybko schwytał i unieszkodliwił elementy wywoławcze. Ogół narodu bułgarskiego jest zbyt trzeźwy i rozsądny, by darzyć sympatią sowieckie, awanturnicze próby nacjonalizmu. Dzięki temu przy pomocy ludności zawsze można natychmiast sięgnąć spadkobirczy szafki na ziemi bułgarskiej. Ostatnio, podczas manifestacji w Dobrycz w południowej Dobrudży, bułgarski minister robot publicznych ostentacyjnie zesłował plany agresji sowieckiej. Plany te miały na celu dotarcie przez Bułgarię do Dardaneli. Wójcie wojsk sowieckich nieuniknione w takim wypadku pociągłoby za sobą upadek i zniszczenie kraju, co już ze zgrozą obserwowaliśmy przy zajmowaniu państw bałtyckich. Wzięty na prenięcia bułgarskiego Błogosław, która odbyła się w tych dniach w Budapeszcie, dała zdów przekonujący wyraz łączności Bułgarii z całą i z jej polityką europejską. Armia Bułgarii stoi dziś gotowa do odparcia wszelkich prób napadu bolszewickiego na ten kraj. Przeważnie nieci dyspolimicznych łączących jeszcze Sotję z Moskwą jest tylko kwestia czasu i Bułgaria stanie wraz z innymi narodami europejskimi do walki z wrogiem świata, bolszewizmem.

Na lewo:
NA TARGU W SOFII można kupić żywe nie tylko ogół i kury, ale także jakie zwierzęta jak prosiątka, świnki, jagnięta i owce. Nawet bicie iwin należy do czynności kuchennych.



STRAŻNICY OGRODÓW RÓŻ. W sławnej dolinie róż hoduje się róże w ogromnych ilościach w celu sporządzenia koniecznej esencji do perfum. Zandameria polowa czuwa nad ogrodami róż, by przeskoczyć kradzieżom.

WICHRY CIEŁ POKOJU



W podskokach i z śpiewem trzy zajęczki młode. Opuszczyły raz chałbę by kć na swobodę.



Lecz się wnet zatroszczyli ich zajęcze serca, Gdy bracińska im porwał ci chłiry lis-mordceza.



Oj, byłoz piekło w domu! „Iwoja to jest wino, Przez twoja nicuawę znika mój dziecinu”.



Lecz by im zwycięstw szale przeważały los. Postwija kuziera po lotniczkach-owcy.



Już całe leone państwo na boj się gotuje: Czujka-wiewieczka wroga podpatruje.



Już wysoko na niebie lotniczek eskadry. Lecz swolm na pomoc. Wrogi niechaj już zdziwi.



TU KRÓTKO — TAM DŁUGO. Podczas gdy w niektórych okolicach kobiety strzygą swe włosy krótko, w innych noszą długie warkocze.



POPI Z TORBAMI TARGOWYMI. Popi, ormiańskiego kościoła bułgarskiego, idą się przesławiać, z wyjątkiem najwyższych dostojników kościelnych. Na festyn można ich spotkać w dzień powrożeń przy zakupach.

Bułgarii



BULGARSKA FRYZURA CHŁOPIĘCA. Tak możemy określić tę osobliwą fryzurę kobiet z południowej Bułgarii.

Fot. Atlantic

Na prawo: **SPRZEDAŻ KAPELUSZY PRZEZ TUBĘ.** Na placu targowym w Sofii sprzedawca zaleca swój towar przy pomocy tuby, by zagłuszyć konkurentów niewybitną siłą głosu.



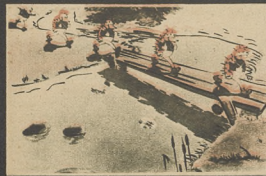
Tak placu zajęczywa i meża okładła. A krak, stały strategik, sytuację bada.



Wnet srokie szybkooskrzydła na posłańca prosit: Niech wieści o nowej wojnie mieszkańcom ogłosi.



Potem starycu generatorów wzywa na radę. Maciwoda skazany został na zagładę.



I wspólnymi siłami okrążają wroga. Żadna rzeka przeszkodą ani podła droga.



Zas za frontem patriotki trwają w niepokoju. Bo długo żadnych wieści nie ma z placu boju.



Wrzeszcie jednak zwycięstwa słychać fanfara. Wraca syn manotraway, rabus ponosił karę.

Obrázky z nowego kolorowego filmu F.W. Bawaria-Film-Kunst

DRAMAT W HOTELU MICHIGAN

Poranna poczta przyniosła Fredowi Kennedy następująco:
 — Mister Fred Kennedy, 32 Downing Street, Milwaukee Szanowny Panie! Narzeczona panaś zdradza pana. Jeśli chce pan przypisać mił Maud Iverman na gościny wieczoru, proszę wywrócić się w najbliższą niedzielę stacją „Lincoln” do Fortu Billa. Zatrzymaj się pan w hotelu Michigan. Nasza reszta do pana. Pański niecierpliwy sługa.
 — Mister Kennedy zmógł list i rzucił go do kosza, mówiąc:
 — Nonsens! Maud niezgodna jest do tego...

Zadzwonili telefon

— Halo, Fred, ty Maud Wyobraź sobie, że nie będę mogła spędzić z tobą jak zwykle, niedzieli. Zaprosiła mnie do siebie Ewelina. Nie, masz nie przeciwko temu? Słuchawka od razu mi wypadła z rąk Fredowi.
 — Ewelina, powiedz mi czy, jeśli do niej, Nie mam nie przeciwko temu.

„Lincoln”, ogromny statek pomimo niepogody był przepelniony. Fred obiecał w poszukiwaniu Maud wysłać kajuty i konyżanie i wreszcie spozstrzegł ją w wąskim przedziem między kontem i wentylatorem. Siedziała skulizny się, starając się widocznie być niezauważoną. Z rozpadu omal nie wpaść na nią, ale zdążył jeszcze na czas odskoczyć, nie gnuż zawisła.

W olbrzymim hallu hotelu Michigan znajdowało się kilkadziesiąt mikiłkich, skórzanych łoteł. Fred, który zszedł na brzeg jeden z pierwszych, zajął łoteł, nazwał Kapelusza na oczy i zasłonił się gazetą. W ten sposób mógł obserwować wędzających, nie będąc sam widzianym. Po chwili wreszcie łotele były zajęte przez gości cywizjących paręty.

Gdy do hallu weszła Maud, nie było już ani jednego wolnego łoteła.
 — Pani żyćzy pokój? — zapytał portier.
 Maud przytaknęła.

Fred pociął, aż załatałwa formożności i weszła do windy, po czym rzucił ok do portiera.

— Proszę o pokój obok tej pani...

Gdy winda zatrzymała się, na dziedziawym piętrze, Fred spozstrzegł Maud przez drzwi w jej pokoju, usiłując włożyć nieposuszny klucz do dziurki.

Na widok narzeczona dziewczyna zbliżyła jak północ, zdążyła bez słowa z palca zarecytować pierścienkę i rzuciła mu pod nogi.

— Czy nie lepiej będzie, jeśli spokojnie porozumujemy się? To nam zajmie najwyżej dwie minuty — zaproponował Fred.

— Mam wrażenie, że to ja raczej mam powód do gniewu — zaczął Fred, gdy znalazł się w jej pokoju... — Otrzymałem anonim i nie mogłem posłać innej Prozy, przeczytała.

— Nie rozumiem. Nie absolutnie nie rozumiem — stwierdziła Maud przeczytawszy list. Otrzymaława wzoraj identyczny list z wziankami o łobie.

— Fredowi kamień spadł z serca.

— No, teraz rozumiem Kłós z nas zakpił... Ale kłós? Zamyślił się chwilę, po czym nacisnął guzik dzwonka.

— Proszę o rachunek — powiedział służącemu. — Proszę poprosić do mnie zarządzającego łotełem.

Po chwili zarządzający obwieścił przywołanie rachunek. Fred niedbale rzucił okno na papierkę:

— Hm... Dwieście dolarów za pokój. Drogawol... A duzo dziękuję gościni.

— Przeszło tysiąc osmó — odpowiedział zarządzający.

— Niezle, jak na laki brzydki dzień. Jednym słowem zarobiłście dziś czterdzieć tysięcy!

Zarzączy się uśmiechnął się z zadowoleniem.

Nagle Fred wypluł patrzac ku prosto w oczy:

— Ale z tym się trzeba odliczyć porto za tysiąc anonimowych listów — prawda?
 Zarządzający przytaknął, nie nrużnawszy okiem.
 — Skłoda tylko... — kontynuował Fred, — że wasi goście musieli zjeść obiad na statku. Ten ich wydatek nie trafił już sam do kieszeni.
 — Proszę się nie niepokoić... — odpowiedział zarządzający, — „Lincoln” należy również do naszego hotelu...
 Jerry Zarski

SENSACJA

(Szkice literackie)

Przeworski i okuczona ciotka wujczewskiego dziennika czy tygodnika jest sensacja. Proza jej stworzyła, wywielgona w i wypięsila. Ona też hojnie mu się wywręcała coraz większymi nakładami, które jej siłko wypisywał. Warunkiem zasadniczym — istota sensacji jest sztychok z jaką przechodzi ona z rekopisu korespondenta na szpalty gazety. — z jaką ona polem obiega miasto, wieś, państwo, świat, i jak kontynuują. Ludzie, w których sensacja samym ostrzem uderza muszą być nią zakoszeni i oszostomieni. Oni nie mogą mieć czasu na rozwagiwanie i ocenianie rzeczy. Oni nie mogą na siebie postać sensacji, bo inaczej ze skrzydeł tej chimery „zniknie ten laniacy i piniący się od wępyk; taki jany i taki potociągający, a jednak taki nieważki, który jest głowa, a najręcej i jest w jej wrotkach.”
 Dawniej, to prawie ludzie sensacji nie znali. Nie myśleli, czytelnicy, że życie dawniej nie dostarczało na nią materiału. Nigdy tego nie brakowało. Tylko dawniej sensacja bryzka jeździła, na długich popasach i wiodęgarach się zatrzymawała, wickła się w kieszeniach wczesających zamkniętków, jarmarków i odpustów wycieczkiwało, lub innych tego rodzaju okoliczności, by wlecieć w górę i rozświecić jak ową ognik bengalek. W tym długim czasie sensacja traciła ochęć jaką własnosc skupiania ludzkiej uwagi w jednym punkcie i momencie, bo jedni dowidywali się o niej dopiero w momencie, gdy druzdy u o niej zapomnieli.

Dziśaj zupełnie inaczej. Niek, tylko pokazuje się maleńki koszyk sensacji, a zaraz armia reporterów, korespondentów, felietonistów i tak się tam jeszcze nazywają te wszystkie zawody które nie nigdy nie potrzebowały się „wyzwalać” doloży wszelkich starań, aby z tego koszyka wyrosła duża liczba rozmiarów czasu, która następnie false radiowo rozposiada do najdalszych zakątków, grupując je w ten sposób na jednym terenie zainteresowania wapielnego.

Życie współczesne cechuje wysokie upolenczenie. Sprawa to wznoszące latwość komunikacji (np. powielanie i towarzyszenie jej stopniowe wyrowywanie niekontrastów w umysłowości ogólnej. Upolenczenie to jednak w obcowaniu umysłowym przejawia się na zewnętrznie jako stała dżmność i sprężystość wstawiania zgadnień, stanowiących przedmiot obcowania. Powiedzieć można, że im jakiś temat ma być ogólnie roztrząsany, im powszechniejsza ma być zagęć, tym bardziej gęstym, banalnym i przytłumionym musi być sposób jego postawienia i wprowadzenia na dzienny porządek dyskusji.

Wojna, teatr, trojczaki czy picioraczki, oto owe „głiowe” punkty, na których spocząła umysłowosc najłatwiej się ogniskuje. Ludzie odzwyczajają się konieczną niemal organiczną banalność kwestii, stanowiących ogniska ich wspólnych zainteresowań. Odczuwają ją nie przyjemnie ze świadomości pewnego ponizenia i prędko się jej pozbývá. Dlatego też kłk gorąco wiąją kładki sensacji, gdyż ta przynosi im oświecenie, co do swego mialego i strawnego, wzbogacając im repertuar wspólnych interesów umysłowych. Równocześnie debanalizuje je przynajmniej na czas krótki. Takim to jest psychologiczne podłoże sensacji.

Julian

Jak ci to stary Bukowian przegonił weredę...

(Z gpowiści góralskich)

Belo ci to jakosi przed świętami Hankom, cz też po niny, tego już działoł nie bocom. Siedzieli my syka trzyn w salsie na Tomanowej prz wiatrze, jako tu zwycjajno o taki os, listy owce zgionione do stragi i odbywa wreszcie dzień piąty.

Naroz doleciło ku nom od polany halasiawe ujadnie zębka i biadante jubawów.
 — Zyc, kiasiem se, ale ledwieku po myślołec, az tu cos zaburzeło po awierzak i wpađo Jędrzek do Kurośów. Ocyka ledwieku mo całkiem na wywizch nie wylotom i dygoce, kibly go zimnica trzaniła.
 — Coś ta kłapoc, rzeknieł Jędrzek, a on — nie, ino rencami macha i coż — kajsja pokozuje.
 — Zimarkowek fle, rzu mo mowa odjeno z przestrazu, kł wartko podewłozę się i lawy i bach — kł dzwierzom, do pola! A za mnom — i inisi.
 — Pozieramy na lewo i na prawo, co się wstęj stało. I co widziam?

E, mocny Boreł...
 Olo wiece ogrozenia gonimio hanieniki i gielcami jaguzeni i owce zalozone bocom, zbieg w kupa, a prz stradoc, kiebh łob, przycupnon wiatro niedzięny, jak i gotowi sie do skoku. Jędrzek kwilka, jedno spojrzecie, a trzaci sie na kierdel...
 — Co prawda, linij nie zabrołec, idąc na hole, ale od czego głowa i to głowa baczona!

— Nie myśleny wiece, wytrzonk sie do satasu, porwolek z watry palącego onika i hajda śnim na weredę. Zdołelek sie ino przeganeć po drodze krzyzem świętym. A o świecie bożywo — to już kielce zabuzycie; nie culek nawel, ze który spiom sie was w głowni na twarz i włosy i ze popieklek sie do swia obce renc...
 Zwiere wakożycy blaskiem cniabie, wie przisiod na szodka. Widocnie niedzięny, bo zacona tere glucho pomrukawo i pozioroc rozpozno w mojom strone. Lec ustrowporec ani na krok nie mysloli. Bytzie jego corne ocka uwarwie śladaly krodz moje ponuzenie i — zdawalo sie — co ogaduje miły ciekla...
 Dopiero, kie belek już blisko i miolek zapleł bryzdziuna przez łeb ogonem polanem — niedzięty naroz obokok wtył, obracił się i, capione przedmiem laspami, zjehod do parowu. I telo my go widziam!...
 Wino slycno było, jak okratnie rzyło w hucawic. Widno tlo mo beło tyk sićki okwiesce, co castay w stradze, a bol sie tyż moze aż o swojom kule, baj...
 E, dyj to go ta wie...
 E. Kloniecki



Mogą się śmiać. Przecież przed sporem i marszami używają wyłącznie znany z siebie dobroci

Vasenoł

puder do nóg



FOTO APARATÓW I SPRZĘTU KUPNO NAPRAWY SPRZĘDZĄ Polecanie i kłajenie obywatelów „Pror” — WARSZAWA, Al. Jerozolim. 35

COTYDZIER Ilustrowany KURIER POLSKI

oczekiwany jest z redolico przez siebie tyssicy czytelników. Skupiecznie ogłasza w L. P. jest dżmnośno łanie zapewniona. Dodatkány informacy i porad udzielone stala dżm ogłoszono i. K. P., Kraków, Wiatopole 1, Tel. 135.40.

Jajo, które trudno rozbić

Kruszcow przynawo jajo jest przynawawow. Mowa się o kims, kto jest bardzo dostrzegawczy, lub o czymś, z czym się trzeba delikatnie obchodzić, że trzeba z nim lub z tym „jak z jajkiem” Kolomb stał się sławny nie tylko przez odkrycie Ameryki, lecz także przez „jajo Kolumb’a”, które stało się też symbolem strażenia w sedno rzeczy.

Nie wszystkie jaja mają jednak tak kruszą białko. Wiedeń, że np. już kaczki i indyjskie jaja mają okropnie twarde i trudniej się tłuką. Najgrubojsza skorupę posiadają jednak jaja pewnego gatunku kuraw w północnej Ameryce. Skorupa ta jest tak twarda, że jako bez obawy można ją rozbić na ziemi.



18.000 Kobiół nie może się myć! Młoda go siedmiodniowa wien „TAMO” głoć pinięko — odignędu cudowę serc, mawoj, skienim, w dołty męskio jak [słowab, slabstwowoziab i miodociąca] łewożni.

Niech Pani zabiłę to zadziwiający próbe a nabłona się, w wreszcie świadwidżać, że konywka stępnła o kims, kto jest bardzo dostrzegawczy, lub o czymś, z czym się trzeba delikatnie obchodzić, że trzeba z nim lub z tym „jak z jajkiem” Kolomb stał się sławny nie tylko przez odkrycie Ameryki, lecz także przez „jajo Kolumb’a”, które stało się też symbolem strażenia w sedno rzeczy.

Składy głoćno sprzedazy: w Krakowie: Perłumeta A. Reim, Adolf-Hiller-Platz 37 w Reszowie: Drogota Hiedek, Bynek 9 Hurt: Laboratorium „TE-EN” Lublin

LÉGION FRANÇAISE



W środku między dwoma oficerami legionu francuskiego: porucznik Jacques Doriot, wódz nacjonalistów franc.

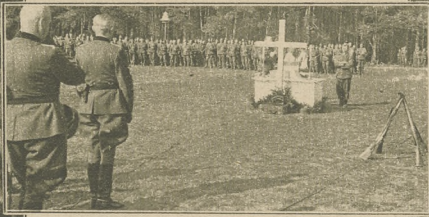
Przed zaprzysiężeniem ksiądz francuski celebrował mszę św. w azyście kapelana niemieckich sił zbrojnych.
Fot. Swallich



Dowódca legionu francuskiego, komandor Labonne przemawia do żołnierzy.

Obok szłandarów niemieckich powiewa trójbарwny szłandar legionu francuskiego.

W chwili gdy będziemy czytać te słowa i oglądać zamieszczone obok ilustracje legion francuski będzie już na Wschodzie walczył z bolszewikami ramię przy ramieniu z innymi narodami europejskimi. Przez to również Francja jasno i dobitnie daje wyraz swej woli przychylenia się do nowego porządku w Europie i swemu zrozumieniu dla zadań chwili. Przysięga na wierność Führerowi, złożona przy powiewie trójkolorowej flagi francuskiej i szłandarów niemieckich, była czynem więcej niż zwykła formalność, gdyż dowódca legionu składał na szpadije generała niemieckiego przysięgę wypowiedzianą w przed te słowa: „Jesteśmy zdecydowani walczyć ze szpadą w ręce! Legionistami niechajmy Niemcy! Niech żyje Francja!” Następnie wyreci słowa przysięgi: „Przysięgam uroczyście Bogu, że w walce z bolszewizmem będę bezwarunkowo posłuszny Adolffowi Hitlerowi, wodzowi niemieckiej siły zbrojnej i jako dzielny żołnierz jestem zawsze gotów za nią przysięgę oddać życie. I jakby z jednych ust zabrzmiały na rozległym placu słowa: „Le Je Jure!”



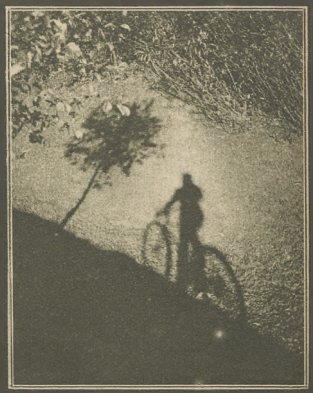
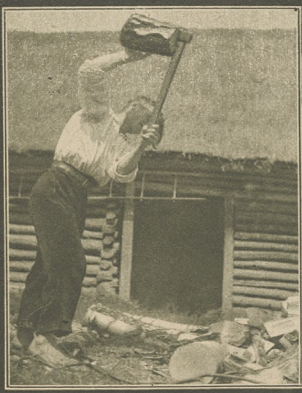
Komandor legionu francuskiego składa przysięgę na wierność Führerowi kładąc palce na szpadije generała niemieckiego.



UWAGA! FOTOAMATORZY!

Ponieważ o uwagach naszych odnoszących się do warunków przyjęcia zdjęć do kolumny fotoamatorskiej, wiele osób już zapomniało, a wiele jeszcze ich nie stało. Zwracamy je dzisiaj raz jeszcze. Ciepłym pierwszym i najważniejszym warunkiem jest dobrotę zdjęcia. Mamy tu na myśli stonę jego techniczną. Ale w garze o dobrotę zdjęcia musi być dobre podjęcie do tematu. Należy wystrzegać się sceny żywo, z życia ludzi i zwierząt, nie pozwólmy być tematy wyszukiwane, lecz branie z życia codziennego jak się praktycznie stało zdjęcie zawsze najłatwiej i najmięcej. Dobrym przykładem, jak powinno takie zdjęcie do kolumny fotoamatorskiej wyglądać, jest zamieszczony tutaj zdjęcie „Drwal”. Mogło ono być technicznie trochę lepsze, choć i to niewiele mamy do zarzucenia. Najmniejszy formal nadsyłanych zdjęć może być 4 x 4 cm. Miałoby być negatywów nie przyjmujemy. Zdjęcia wyróżnione zostają honorowane i przez to stają się własnością redakcji. Za każde zamieszczoną zdjęcie płaci redakcja 16—20 zł. Bliższych, czyli zdjęć nie swoje, ni naciągane z swojej, zwraca się bez oszuty.

Tyle naszych uwag. Widzimy teraz do naszych zdjęć „Drwal” jest bardzo miłym obrazkiem z życia wiejskiego. Widac na nim cała swobodę ruchu i połączenie z tym ruchem wysiłek. Wykonat je p. J. Simek z Jarosawa, apar. Reicolor. Compur, czas 1/100 sek. Drugie jest oryginalne z tego względu, że przedstawia nie samą osobę rowerzysty, lecz jego cień. Cień ten jest bardzo wyraźny i swobodny o tym, nie oświetlenie było dobre, mimo że było to z zachodzie słońca. Wykonat je p. Swalek T. z Rzęt apar. Isolette, czas 1/100 sek. Redakcja





ODKRYTA NIEWIERNOŚĆ
Szytych francuski z XVIII wieku.



U góry na prawo:
„KTO TO!”
Kolorowy szytych Karola
Melchiora Descourtes
[1753—1820].



U góry na lewo:
W KAPEŁI
Kolorowy szytych Karola Melchiora Descourtes [1753—1820].
KOCHANKOWIE ZASKOCZENI PRZEZ MĘŻA
Francuski miedzioryt wykonany przez Le Beau, 1772.

Niespodzianka



Fragonard 1776. Sztuka. Jucut

W PRACOWNI MALARSKIEJ
„Czy to wszystko, co dzisiaj namalowali?”
Karykatura Forain'a.

Na prawo:
PODPATRZENI KOCHANKOWIE
Szytych Fragonarda.

URATOWANA CZĘŚĆ
Karykatura Guillaume'a.

Pojęcie niespodzianki nie zostało właściwie dotychczas zupełnie wyjaśnione. Gdyby ludzie umieli logicznie połączyć wszystkie wydarzenia i ich skutki w jedną wielką całość, gdyby zdali sobie sprawę z nieprzewidywalnych momentów mogących zjawić się w ich życiu, nie byłoby właściwie niespodzianek. Niestety, nikt z nas nie jest na tyle przewidujący, aby mógł wszystko wziąć pod uwagę. I stąd właśnie powstają te niespodzianki, które bardzo często zmieniają do niepoznanania oblicze naszego życia i naszych przedsięwzięć.

Zarówno w małych jak też w dużych rzeczach trzeba pozostawić dosyć spory margines dla tego nieokreślonego czynnika, dla tego x, które wbrew wszelkim przewidywaniom zjawia się w życiu. Niewiadomo, czy to x właśnie nie obejmuje 80% czynników składających się na dojsie do skutku takiego, czy innego wydarzenia. Gdy się tym sprawom dokładnie przyjrzyj dochoodzi się do przekonania, że właściwie większość rzeczy mimo całej przemysłowości ludzkiej zależy po prostu od przypadku. Jest to po prostu dosyć upakarzające, gdyż człowiek nauczył się, a w każdym razie wmiął w siebie, że umie myśleć według logicznych i matematycznych formuł i zdola opanować każdą sytuację.

Ale nie uprzedzajmy faktów i przyjrzyjmy się jak wyglądają niespodzianki w praktycznym życiu.

Oczywiście, że twia część niespodzianek przypada na wszelkiego rodzaju przeżycia, w których kierujemy się uczuciem. Nazwa tej dziedzin żyćowej brzmi „miłość”. Miłość legana i nielegalna, zwłaszcza ta druga, dostarcza ludziom niezliczonych przeżyć, które same w sobie opierają się na niespodziankach. Umieeli to wykorzystywać w swoich ryzykach i obrazach malarsze zwłaszcza 19 wieku, kiedy to tematy miłosne sta-

nowiły niezwykle wdzięczne pole dla popisów artystycznych. W sposób mniej wybitny, a bardziej realny zajęli się taką klasyczną sceną: amant młodej, uroczego dziewczyny schowany w szafie i staje odkryty przez niedyskretnych rodziców, czy opiekunów swej bogłanki. Zresztą chowanie się kochanka w szafie jest tematem aż nazbyt często wykorzystywanym, zarówno w grafice, jak w literaturze scenicznej i stał się niemal klasycznym typem niespodzianki. Tuż obok widzimy znów inną scenę miłosną, w której zakochana para nie spostrzega wcale, że zaloty jej oglądane są krytycznym okiem starej wiedzmy.

Na innym znów sztychu z 18 wieku widzimy zaskoczenie pary kochanków „gruchających” pod rozłożystym drzewem u stóp antycznej pięknej figury przez prawowitego męża, który posiadał tyle niedelikatności, że schowany za kamieniem posągiem podслушал całą ich rozmowę.

to uroczą czarodziejką. Jesteśmy też świadkami kawału wykonanego przez dwóch chłopców, którzy przy pomocy wędkł zabierają dwom kapłankom się grajom ich szaty.

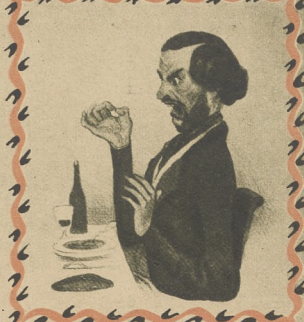
Jakże zaskakującym jest pytanie żony powracającej do domu, a posłańciewe męgowi malarzowi, który cały ranek poświęcił na uwielczenie pięknej modelki: „czy tylko tyle namalowałaś?”

A jakie żywymi i przemawiającymi do naszego poczucia humoru są te trzy sceny zamieszczone u dołu, w których widzimy początek, rozwój i zakończenie sytuacji mogącej skończyć się tragedią. Pokojówka uprzedza swoją panią, że mąż wchodzi do mieszkania. Przyjacieli żony nie ma już czasu na schowanie się, toteż wpada na pomysł zam-prowizowania niezłej komedii. Rzuca się w stronę biureczka pani domu i udaje zwykłego złodzieja.

W końcu mamy tu jeszcze kapitalny rysunek słynnego francuskiego karykaturzysty Honoriusza Daumiera umiejącego podchwytwać różne sceny z bieżącego życia. Gość w restauracji zasiada z wielkim apetytem do obiadu, przy pierwszym jednak łyżkach strawy wyławia z zupy gruby włos co bez wątpienia nie przyczyniło się do uznania dla kuchni tego lokalu.

Oto zawiązuje młoda osoba oczy pięk-nemu adonisowi wprowadzając go w nie-male zakłopotanie, gdyż nie wie kim jest

NIEMLA NIESPODZIANKA
Litografia Honoriusza Daumiera.





**SUCZENIE WŁOSÓW NA WIE-
TRZE.** To hinduska ma espaniale
włosy. Wiesznie umyła je i suszy
na wietrze, nie pisierając przy
tym rozmywy.

PRANIE W DŻUNGLI. Wyrwa-
dło odbywa się to pranie fro-
chę prymitywnie, ale lepiej fak-
aż powierzyć tę czynność kuz-
jencom i naziści białozę na
obłazanie jej przez robaczko.



PRÓB BAMBUSOWY. Pomiedzy
kilkoma bukami rozpięta się małe
bambusowa — na której stawia
się auto, które trzeba przez sze-
roki rzekę przeprowić.

**Na prawo:
ZAROSŁA W DŻUNGLI.** Wszyst-
kie rośliny w dżungli mają wy-
tulałe roliny, np. to olbrzymie
„Aronowe ucho”.



KROWA CZY ŚWINIA! Jest to bawół — albinos — przez którego sześcielę
przełwiera różowa skóra prostą. Wola się na niego „Ma” głosem urzywanym
w tonacji wysokiej.

W sercu Indii Zagangesowych, tam gdzie olbrzymie fałdy Himalaj spa-
dają na kształt węża ku Zatoce Bengalskiej spokoją się 4 kraje:
Sylam, Indochiny, Chiny i Birna. Birna jest znaną ze swej ważnej drogi
komunikacyjnej. Sylam wspominalny często w ostatnich czasach z okazji
pokoju, zawartego za pośrednictwem Japonii, między Indochincami francu-
skimi a Syjamem. Poza tym rzadko dochodzą nas wieści z tych alez-
nanych Europie krajów. Tym bardziej interesująca jest podróż przez te ob-
szary, w czasie której napotyka się wciąż na wielkie dzungle z rozlanymi
tu i ówdzie ludzkimi osadami. Niedawno zwiedziła te kraje pewna odważna
Europejka, przejechała je wzdłuż i w szer, obserwowala kraj i ludzi, po-
czytala wiele interesujących fotografi, przeprowiała swe auto przez rwące
rzeki i wozila pełna najrozmaitszych wozach do Europy. W okolicy gdzie
schodzą się granice tych krajów podjął za nią pewien karzeł przez 3 dni,
by sprzedać jej łusłą kunę za 40 groszy. Raz, gdy w kole pękła opona



PIERWSZY PAPIEROS pali ten Hindu, jakkolwiek
nie jest już młodszymi latami. Widać jak trzyma
go wieszak między swymi białymi palcami.

z trudem tylko zdolała powstrzymać gorliwych
tubylców, którzy chcieli jakie bądź śrubę od-
kręcić, a nawet opony pokrajać, gdyż ci na-
fwal ludzie tam właśnie przyczynę defektu
widzieli. Chorzy schodzili się z dalekich stron,
aby zaoptować się z tej podróży apteczki
w potrzebne im środki lecznicze. Takich i tym
podobnych przygód nieraz silnie emocjonują-
cych przeżyła spora. Dzanga ustawicznie do-
starczała nieopodatków różnego rodzaju i to
zupełnie różnych od tych, jakie nam susza
europejska lantazja jest zdolna wymalować.
Swym autem przedierała się śmiało przez
wąskie drożyny polne wschodnio-birneńskich
gó, aż do serca Indii Zagangesowych, choć
nieraz olbrzymie i ciężkie pałe drzew pra-
puszczy łamowały jej drogę, tak że musiała
być usuwane dopiero z pomocą mądrelych
tubylców. I im głębiej zapuszczano się w te ra-
padle okalące tym więcej przekonywała się,
że tu są ludzie ani gorali, ani lepsi niż gdzie
Indzieje na świecie.

Na prawo:
CZAR KRAJOBRAZU. Zachwycającym był widok
z chaty stojącej w lesie dzawiczym. Mniej przy-
jemnym był fakt, że 1/3 ludności tej wioski cho-
rowało na malarię.

U dołu:
CO TO JEST! Ciekawie napędają te wschodnio-
birneńskie kobiety przez okna auta. Ich ozdoby
we włosach nie są już produktem ich starej sztuki
ludowej lecz wytworem fabryk.



PTAKI SPIEWAJĄCE SA DZICZYNA. Ponieważ tu-
byli przy pomocy łuków urządząją polowanie na
ptactwo panuje w puszczy birneńskiej prawie głu-
cha cisza przerywana tylko krzykami dzikich ptów,
dzikich kotów, leopardów i innych zwierząt.

Kobieta w Dżungli

Fot. Alister

„Nowości”

Hanka Piasecka na lewej stronie balerowni w rewii „Nowości”.
„O rajul w rajul”



„ORAJU! W RAJU”

U dołu:
Zespół jazzowy Bronisława Słasiaka. Od lewej Ilnicka, Słasiak, Tużiński, Ilnicki, Okupski, Czerwiński, Aleksiewicz, Dulin i Ostrowski.

„Nowości” w nowej szacie kierowniczko-artystycznej zaczynają sobie wyrywać pewien sukces, według którego można się w wielu rzeczach wyróżnić — wady i minusy reprezentują tu pewną stałą, na którą, niestety, na razie nie ma żadnej rady — zależy natomiast są czynić przypadkowym i dorywczym. O wadach winny wazyć sam Krzyżeniak na tym miejscu wliczając kopkę, o odpowiedzialności tutaj, kronikę kopkę, o odpowiedzialności tutaj, jako że głos meji porządek głosem wolańskiego na puszcy, nie mogą ciągle i wlicznie tego samego w kółko powtarzać. Zajmijmy się więc tym, o czym mówić warto zostawiając to, o czym się nie mówi, usłusznym typkom, które swą służalczkość poszła tak daleko, że najgorszą sromię podciągną do rangi artysty, bo im się to grubo opłaca!

W głupawo zatytułowanej rewii „O rajul w rajul”, największą atrakcją jest Bronisław Słasiak ze swą wspaniałą orkiestrą (stały zespół muzyczny „Wspaniałego” w Pasażu). Udział Jego Królewskiej Mości Jazza dodał rewii, na ogół samej i niemawej, rumieńców ży-

cia, a z miłego szc banalnego obrazka finałowego „Gwiazdy nad Rio” zrobił najlepszy numer programu. Składa się na to i piękny śpiew zawsze uroczej, pastelowej Sławy Bestani, jak i występ niezmiennie atrakcyjnego duetu Heinrich i tancerz porywającej temperamentem Dami Dymalskiej. Partner jej, Zbyszek Kiliński o pierwszorzędnym watakach, jest prawdziwą oszłą wtychciała po zamierzonych pseudo-wielkoceńskich sztuki tanecznej, gdzie protekacja wypacza talent, a wódka zastępuje

inteligencję. Występ prześlicznej p. Tamary Pasławskiej w wyjątkowo szlachetnym (w stylu Tuwima) eteklowanym wierszu pana Ortyma, wykazuje wyraźnie różnicę, jaka zachodzi między prawdziwym talentem i asowej aktorki i kobiety, a co na trzechordzonych aktorów promwonalnych, rozlanich po „cierpliwych” scenkach warszawskich, gdzie „plecy” na gwałt mają zasłąpić talent. Panowie i w Paryżu nie zrobili z ową rzytą... P. Pichelaki w piosenkach sentymentalnych jest wręcz nudny. Dla rozjaź-



jego talentu bronił się o rzeczy o szerszym oddechu charakterystycznym „z tektorem”. Udany obrazek taneczny z „Vivat Sport” z Karczmarewicz, Kilińskim i Winterem (inwiastomno po co na małe zrobionego, sport to przecież aptozora leżyzny fizycznej a nie pokracticwa. W najskim półnolicie wyróżnia się tancerz Hanka Piasecka, z węgwa iudozną i tójk-waję. W dalsie aktorom widzie prym p. Kapliński. Dekoracje p. S. Lipskiego barwne i eteklowane są słabym i niezachowanym autem „Nowości”. Zamaskowane i rozogniżowane dziesięć z orkiestry staży żydowskiymi starymi przebojami.

Gdyby ludzie, którzy zajmują się teatrem podchodzili do sztuki, tak jak ona tego wymaga, podnieśli się nie tylko poziom wielu widowisk, lecz równoległe z tym także i trekcwenia ze teatrów, która naszymi dodając jest i tak dość wysoka. Ale to nie jest zawsze dowodem wysokiego poziomu przedstawień. Jest to jedynie gład rozrywek kulturalnych. C. Pudłowski

Uśmiechnięte twarze



„SIANOKOSY”

OBRAZ ZOFII STRYJENSKIEJ

kosiarzy mówią o tym, że praca to radość i uroda życia. A gdy się skończy dzień roboty, inna czeka radość: radość wypoczynku i posiłku, który daje ochotę i siłę do nowej pracy.

Po pracowitym dniu jeszcze raz tak dobrze smakuje kawa Enrilo. Dziś wprawdzie wyrabiana w mniejszych ilościach niż dawniej, lecz tak samo dobra i treściwa.

Dlatego niech nasze posiłki przyjemnia kawa

Enrilo

Pani... wnemu nowemu sublokatorowi pierwsze spotkanie na osobnym mieszkanie. Bardzo chętnie wdala się w rozmowę, lecz nie wie jak zacząć. Wreszcie spoglądając przez okno mówi: — Wygląda na deszcz. — Ma pan rację — odpowiada sublokator, spoglądając na kawę — przy tym pachnie pomysłami.

— Czyżby pan stał swoją kawiarnią sekretarką? — Zwielim się. Moja żona była bardzo zadowolona. — Ach mój Boże, i dlatego wciąż pan sobie te stara, wstępną babę? — Na miłość Boską, niech pan milczy, przecież to moja żona!

NIEMIŁY ZNAK
— Proszę pani, proszę pani, proszę przyjęć przętko, pan leży nieprzytomny i trzyma jaką kartkę w ręce. — To ślicznie, już wiem, przylatujemy my nowy kapelusz.



— Czy pani żywi sobie sercis na 6 czy 12 osób?
— Wystarczy tym razem tylko na sześć, kłótny się teraz już dużo mały.

WŁASCIWY POWÓD
— To już muszę miemużę przynależć. Jest bardzo wiary i nie spojzy na żadną inną kobietę. — Bo pewnie myśli, że wszystkie są takie jak pani.

Mężczyźni są często bardzo zabawni i wobec siebie złośliwi. Spotyka się dwóch panów.
— Jak się pan nazywa? — pyta pierwszy.
— Krzywcy.
— A czym pan jest? — pyta drugi.
— To inżynier. Nazywa się pan Krzywcy a jest pan szewcem.
— Co pan widzi w tym śmieszności? Z panem nie jest przecież też inaczej.
— Jak to?
— Ano, nazywa się pan Gawron a jest calem.



KOSZTOWNOŚĆ
Pan, który dźwi przedmiot kupił nowe buty i szmuczy jest narowca w hotelu szepierza je.

TAKIE SAME
— Nie, to jest nielichylna! — Co znowoi Co się stało? — Twoja żona powiedziała, że moja żona jest zarumianła kawa. — Śliznane z tymi babami. Jedna w drugą taka sama!



— Ja nie jestem żadną Lili, zastój pan się połknąć! (Julian, Ameryka)

TERAZ NIE MOŻE
pani Pelagia wzdycha: — Dawniej to chociaż pogląskalić miałe od czasu do czasu pod brode, teraz... nic. Na to masz: No, tak, ale dawniej miałaś tylko jedną brode.

NAJLEPSZA OBRONA
— A jak czyste musi być umienie mojego klienta, najlepiej dowodzi fakt, że podczas całego przewozu i nawet podczas mojej mowy spał on w najlepsze.

SZACHY

KACK SZACHOWY Nr. 25 (28)
A DZIAŁ ZADAN

3-chodówka (z „Rozhlas” 1940).
Czarne: Kc1, Sd3, pionowy c5, c7, e5, e6, f4, f8, h5(10).
Białe: Kc6, Hd1, Wc2, Sd4 g4, pion. d3 (6).
3-chodówka. 6 i 10 — 16.
Mat w 3 posunięciach:
Konówka (studium) Nr. 25 (28).
H. Fahrni (Schweizer „Schachzeitung” 1931).
Czarne: Kc1, pionowy h5, c7, h7 (4).
Białe: Kf6, pionowy e3, e5, d5, h5 (5).
Konówka (c) S-4 — 8.
Białe zamierzają 1 remisując.
Rozwiązania 3-chodówki Nr. 24 (27). (Sutter): 1. G-h1 — 1. Gb1 H-2. G-c3 i 3. x. H 1. G. F-5 2. g-f i 3. x. H 1. G. h-d2. G-c3 i 3. x. IV. 1. G. F-3 G. g-f i 3. V. 1. G. Czarne: H-2 d2 3. x.
Rozwiązania Konówki Nr. 24 (27) (Christensen): 1. h8 S Kx d5 (lub 1.). W-b2 2. K-b6 Kx d5 3. d7 a2 4. d8 H i wygr.: 2. d7 c2 (A) 3. d8 H K-e4 4. H-e2 W-b3 S-h 5. H i wygr.: K-d3 6. S-a6 id.
(A) 2. W-a4 3. S-a6 e2 4. d8 H K-e4 5. H-d2 K-f3 6. S-b2 W-a2 7. H-e1 i wygr.

B. DZIAŁ PARTII
PARTIA Nr. 44 (47)

Białe: Elklassez Czarne: Landau
graona w turnieju międzypartyzanym w Noordwijk w r. 1938
Nieprzyjęty gamou nemmas

| | | | | | |
|-----|----------|---------|----|--------|---------------------|
| 1. | d4 | d5 | 22 | W-d1 | K-f(7) |
| 2. | c4 | e6 | 23 | h3(6) | b6 |
| 3. | c4 | e6 | 24 | H-c7 | W-c(8) |
| 4. | G-g5 | S-f6 | 25 | H-c7 | S-c5 |
| 5. | e3 | 0-0 | 26 | W-cd7 | G-e8 |
| 6. | S-f3 | Sb-d7 | 27 | b4 | a5(10) |
| 7. | H-e2(1) | e5 | 28 | a4 | b5x |
| 8. | W-d1 | e6 | 29 | a4 | H-d6 |
| 9. | a3 | W-e8 | 30 | G-c4 | K-e7 |
| 10. | G-c5 | S-d5 | 31 | e6 | W-c3(11) |
| 11. | G-c4 | S-d5 | 32 | G-e8 | H-c(12) |
| 12. | Gx67 | Hx67 | 33 | S-df1 | K-d6 |
| 13. | S-e4(2) | S-f6 | 34 | W-d1 | S-c5 |
| 14. | C-c4(2) | Sx4 | 35 | W-df1 | K-c5(13) |
| 15. | G-e4 | e6 | 36 | W-c1 | K-b6 |
| 16. | H-c4 | e6 | 37 | S-c4 | W-c3(14) |
| 17. | W-c1 | cxd4(3) | 38 | W-df1 | K-a7(15) |
| 18. | exd4 | S-f6 | 39 | S-c5 | K-b(16) |
| 19. | H-c4 | W-b8 | 40 | S-e2f1 | K-a7 |
| 20. | G-f3 | G-h8 | 41 | W-d7 | K-a8(17) |
| 21. | H-e5(16) | G-b5 | 42 | S-c8 | Czarne poddały się. |

UWAGI:
(1) Prawdopodobnie najlepiej, w każdym razie moim obecnie. Teoretycznie odpowiedź czarnych 7, 8, 9 prowadzi do 8. dxc5 Sxc5 8. G-c7 Hxc7 10. S-d5 G-d5 11. C-c4 d5 g6 12. dxc5 Sxc5 13. 0-0 do nieco lepszej konówki dla białych i dlatego nie każdy decyduje się na 7, 8, 9.
(2) Jeśli 13. G-c7 wówczas czarne wytrwają się przez Sxc3 14. Hxc3 b6.
(3) Znowu jeśli białe grają otrzoniu 14. S-g6 wówczas c5! i czarne wracają w szachowniach tracąc rooków.
(4) Czarne dostrzegły do jednego z pnując oszadających (c5 lub e5), co prowadzi do otwarcia pozycji, w której czarnej lepszy biały dochodzi do głosu, np. 16. S-d5 17. Wf-e1 exd4 18. exd4 H-d18 19. G-h7 K-f18 20. W-e6 Kxh2 21. G-d3 poczem G-c4 id.
(5) Znowu w tej partii, jak to nie mara, zdarza w gambicie hetmana, przeszkodzą białe czarne w oswojeniu gry. Czarne nie mogą wyminąć hetmanów, gdyż po 22. dxc5 poddałyby w programie konówkę.
(6) Wielu mistrzów uważało to posunięcie za nie, zdaje się, że nieśluszenie, gdyż co w ogóle mogą czarne grać w tej pozycji? Jeśli 22. S-d7 to 23. H-c7 W-e7 24. W-c7. Jeśli zaś 22. b6 to 23. H-c7.
(7) Z tamczas 24 i celem zapobieżenia 23. S-d7, gdyż wówczas nastąpią 24. H-c5 Sxc5 25. H-c5 Kxh2 26. H-c4 G-d7 27. H-d2 Albo 24... Hx3 25. H-w7 S-f6 26. H-h8 S-g6 27. H-c5 G-g lub W-e7 28. G-g7 id.
(8) Białym 29. W-g8 wygładnia 30. S-d7 34. Hxc5 28. W-c5 W-e7 28. Wd-c1 jest równa niebezpieczną, jak sytuacja wynika z partii.

(11) Rozstrzygnięcie 31. G-b7 kosztowałyby czarne hetmana i białe gróź W-g7.
(12) Inne ewentualności są takte zle: np. 32. Sxc6 33. S-c8f1 lub 32. Hxc5 33. W-b7 K-d8 34. W-g7 W-c8 35. C-c3 W-b5 wygładnia 33. S-d7 34. Hxc5 34. W-d7 K-f6 35. W-h7 K-g6 36. W-f8 K-h7 37. W-h8 K-h8 38. G-g6 13. K-c7 przegrany! Wygładnia: 38. W-f7 13. Jeśli K-c7 to 38. W-d4 e5 albo 38. W-f7 38. W-a7, wreszcie jeśli 37... K-g6 to 38. S-d8.
(14) Czarne muszą zamknąć linie, gdyż byłyby bezsilne wobec groźby S-d7.
(15) Jedynie, czarne nie mogą pozwolić ani na W-e6 ani na G-c8.

PARTIA Nr. 45 (48)

Białe: Palmi Czarne: Wescott
grała korespondencyjnie w Ameryce 1937
Obrona francuska

| | | | | | |
|-----|------|-------|-----|-------|---------------------|
| 1. | e4 | e6 | 12. | H-g5† | K-f8 |
| 2. | d4 | d5 | 13. | H-g5† | W-g8 |
| 3. | S-c3 | S-f6 | 14. | S-g6 | W-g7 |
| 4. | G-g5 | G-c7 | 15. | S-b3 | S-w(2) |
| 5. | e5 | e5 | 16. | h5† | S-g8 |
| 6. | H-c7 | e6 | 17. | h6 | S-f6 |
| 7. | G-h7 | Kx-c7 | 18. | S-g7 | K-c7 |
| 8. | (4)1 | S-c6 | 19. | e5 | (f6) Kx f6 |
| 9. | dxc5 | Sxc5 | 20. | W-h5 | K-f(54) |
| 10. | H-g4 | S-c6 | 21. | g6† | K-c4 |
| 11. | H-f3 | H-b6 | 22. | S-c3† | Czarne poddały się. |

UWAGI:
(1) Zwycię grają się to: B-g4.
(2) Aby schwytać hetmana przez S-g8.
(3) 20... K-e7 umożliwia dłuższy opór.
(4) 20... K-e7 umożliwia dłuższy opór.
(5) 20... K-e7 umożliwia dłuższy opór.
(6) 20... K-e7 umożliwia dłuższy opór.



45 lat a biuś 10-letniej
„Mam znowu biuś jak kiedy miałam lat 10”. Tak zachwyca piętą pełną szczęścia Pani, która obywateli miłkuro „A.L.D.O.N.A.” „Albion” zapomniała każdej kłótnie w wieku od 17 do 55 lat osiągnięciu pełnego jedynego biuś przez zwykłe zawieszenie strzycz. Cena 8 zł. Cały pakiet kuracyjny 18 zł. Wykryła b. dyktema, kto w trzech dniach przesłał wszystkie ogłoszenia wraz z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na cały pakiet. Broszury bezpłatnie.
Laboratorium „TE-EN” Lublin I, Postfach 73.

TUNGSRAM
Ciepła do 20% więcej światła niż sama cena!
Laboratorium „TE-EN” Lublin I, Postfach 73.

Piękne włosy to ozdoba!
„Tano-vegetal”
racjonalnie pielęgnacja włosów, nadaje włosom śliczny połysk i sprężystość, usuwa łupież, przywraca pełną aktywność cebulki włosom, pielęgnuje ich wpływ na porost włosów.
CENA 1 zł 50c — 3 flaszki 11 zł 50c.
Kto w trzech dniach przesłał ogłoszenie wraz z zamówieniem otrzyma 20% rabatu na cały pakiet.
Laboratorium „TE-EN” Lublin I, Postfach 73.

WIELKOS JAN

lat 40-42 z Krakowa prepad bez wicier w 1939 r. Kłakowitki posiada o nim jakiej wadomości proszony jest i zawiadomianiem poczę, względnie za pośrednictwem „Gonca Krakakowitki” lub „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na adres:

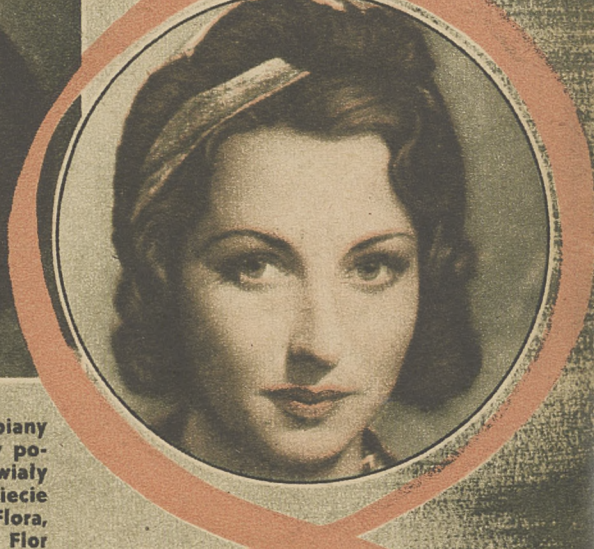
LWÓW, UL. PAŃSKA 14, Dr FIRLA

WKRÓTCE NA NA

- SZYCH EKRAŃACH!

Wielki

siódemka



W ROLACH GŁÓWNYCH WYSTĘPUJĄ: JOHANNES RIEMANN I KÄTHE HAACK

Siódemka przynosi szczęście. Tego zdania był aktor filmowy Flor, przystojny amant odgrywający rolę młodzieńców, uwielbiany przez kobiety, bożyszcze pensjonarek. Nie mógł on zaznać szczęścia w małżeństwie, ale nie tracąc nadziei zmieniał żony w poszukiwaniu swego typu. Zmienił ich sześć, zakochując się na śmierć i życie w siódmej. Dołyczasowe rozwody nie sprawiały mu żadnych kłopotów, dopiero rozwód z szóstą żoną jest powodem wielkich nieporozumień i rozpętuje burzę w świecie filmowym. Były mąż jego szóstej żony, a zarazem dyrektor wytwórni filmowej obmyśla zemstę. Angażuje on syna Florę, Łukasza do filmu i robi mu wielką reklamę w prasie. Publiczność dowiaduje się teraz, że Flor nie jest młody... Czy jednak Flor ustąpi z placu boju i podda się? Kto będzie jego siódmą żoną? Zobaczymy na ekranie.

